Spełnia swoje marzenia na morzu

data aktualizacji: 2021.06.16 autor: Bartosz Nowakowski



Wiatry sześć w skali Beauforta, a za chwilę flauta. Takie przygody spotkały Konrada Prokopczyka, który jak sam twierdzi nie wyobraża sobie życia bez morza. W ostatnim czasie postanowił spełniać swoje najskrytsze marzenia.

– Całe życie mieszkam na terenach śródlądowych, ale ja sobie po prostu nie wyobrażam życia bez morza – mówi na początku rozmowy Konrad Prokopczyk.

Mieszkaniec gminy Skierniewice, który jest także dyrektorem Szkoły Podstawowej w Mokrej Lewej na przełomie maja i czerwca wybrał się w rejs do Karlskrony.

– Woda jest ze mną od najmłodszych lat i występuje w różnych postaciach to jednak patent żeglarza zrobiłem na samym początku tej drogi – przyznaje pasjonat żeglugi.

Jak sam stwierdza, prędkość życia, a także kwestie zawodowe, które niemalże w całości pochłaniały czas i nie pozwalały do tej pory spełniać marzeń związanych z przygodą na morzu. Postanowił to zmienić i w tym roku w raz z pięcioma uczestnikami wybrał się w siedmiodniowy rejs.

– Celem było dopłynięcie do Karlskrony, jednak w tym przypadku to natura dyktuje warunki i nie pozwoliła na dopłynąć do lądu – opowiada Konrad Prokopczyk.

Plan pokrzyżował wiatr, który wiał w samo czoło łódki z prędkością dochodzącą do 20 węzłów. Choć uczestnik morskiej przygody nie uważa, żeby to była jakaś strata.

– Dzięki temu mogliśmy dłużej zostać na morzu, a to w całej tej zabawie było dla mnie najważniejsze – przekonuje mieszkaniec.

[[[73]]]

Oczywiście nie obyło się bez kolejnych dodatkowych przygód. Jak mówią uczestnicy wyprawy, Posejdon postanowił postawić na swoim i zmienić warunki atmosferyczne. Dlatego w drodze powrotnej napotkała ich flauta.

– Niestety, ale było po prostu bezwietrznie i musieliśmy użyć silników – opowiada uczestnik.

Cała wyprawa trwała siedem dni i zakończyła się w Zatoce Gdańskiej.

Oczywiście można tworzyć różne filozofie, jednak dla mnie samo obcowanie z morzem daje bardzo dużo pozytywnej energii. Poza tym takie wyprawy z pewnością uczą mnie pokory.

Konrad Prokopczyk

Mieszkaniec gminy Skierniewice nie ukrywa, że ma kolejne plany, bo chce w końcu spełnić swoje marzenia. Wraz ze swoją załogą już pomału układają działania na przyszły rok.

– Kolejny cel to wyprawa na Wyspy Owcze. Tutaj planowanie jest już bardziej zaawansowane i wyprawa potrwałaby minimum dwa, a może nawet trzy tygodnie. W takim przypadku musielibyśmy zacząć od Szczecina – wyjaśnia Konrad Prokopczyk.

Ale to nie koniec marzeń bo jak sam mówi są jeszcze dwa.

– Pierwsze to na pewno samotny rejs, a to takie najskrytsze dotyczące morskiej żeglugi to oczywiście rejs dookoła świata – kończy pasjonat.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38846-spelnia-swoje-marzenia-na-morzu